



NASZA WSPÓLNOTA

CZASOPISMO PARAFII PW. ŚW. BRATA ALBERTA W KOZIEGŁOWACH

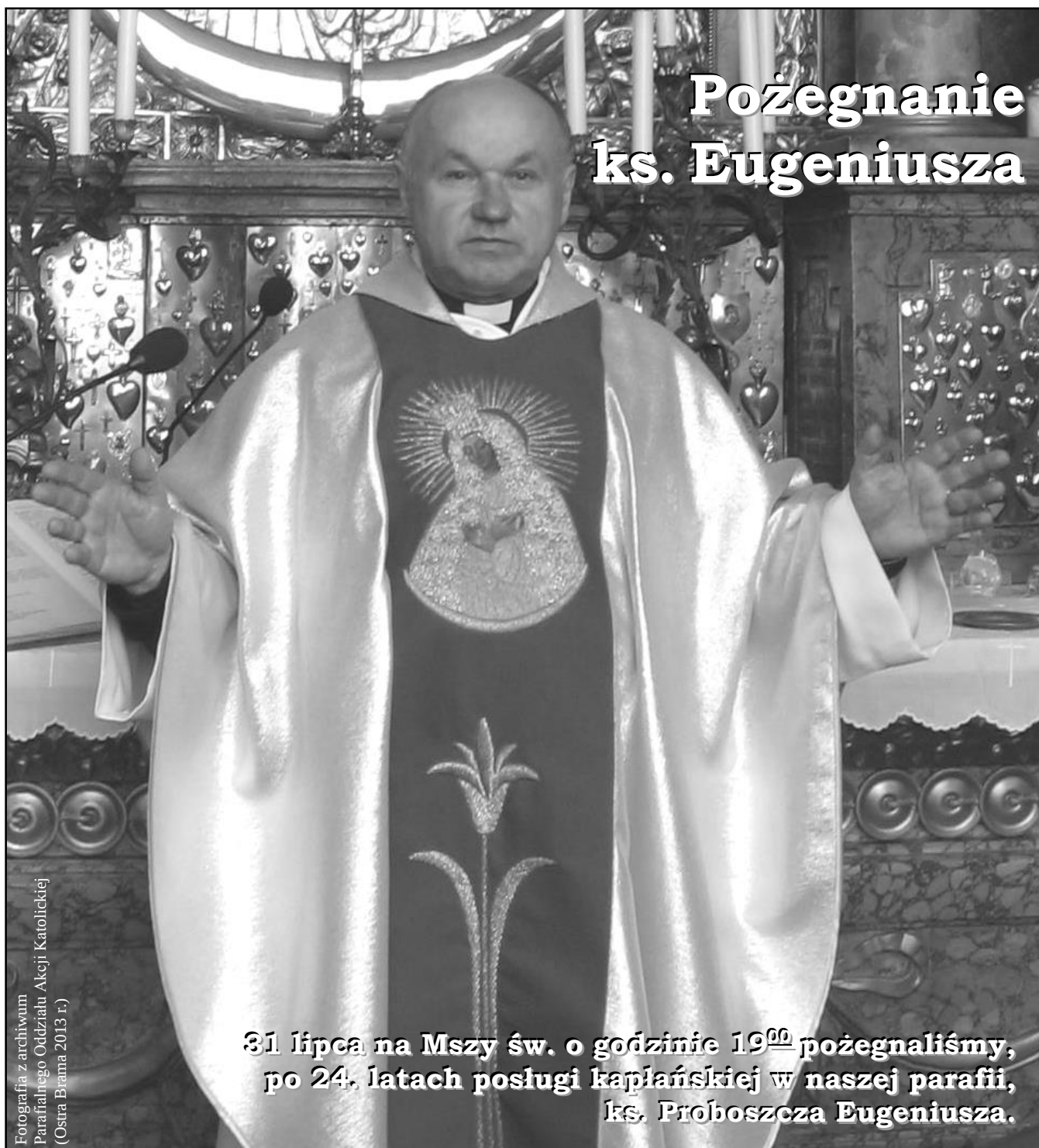
My nie mamy nad nimi [ubogimi] żadnej władzy i nie chcemy jej mieć, nie jesteśmy ich przełożonymi, ale towarzyszami. Nie mówimy kazań, nie narzucamy się z naszymi poglądami, jedynie żyjemy z nimi.

św. Brat Albert

Nr 191 – wrzesień 2021 r.

Strona internetowa parafii: www.albertkozieglowy.pl

Czasopismo wydawane jest dla celów duszpasterskich i nie stanowi dla parafii źródła jakichkolwiek dochodów



Pożegnanie ks. Eugeniusza

31 lipca na Mszy św. o godzinie 19⁰⁰ pożegnaliśmy,
po 24. latach posługi kapłańskiej w naszej parafii,
ks. Proboszcza Eugeniusza.

Fotografia z archiwum
Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej
(Ostra Brama 2013 r.)

Ks. Tomasz Sobolewski nowym proboszczem naszej parafii



Z dniem 1 sierpnia posługę kapłańską w naszej parafii rozpoczął ks. mgr Tomasz Sobolewski.

Urodził się 9 września 1965 roku w Poznaniu, jako najmłodsze dziecko Stefanii i Zenona. Mama była krawcową, ojciec inżynierem w kolejowym biurze konstrukcyjnym. Ma siostrę Mariolę i dwóch braci: Michała i Macieja. Pochodzi

z parafii pw. św. Jana Kantego w Poznaniu, której proboszczem był kandydat na ołtarze, Sługa Boży ks. Aleksander Woźny. W życiu Kościoła ks. Tomasz zaangażował się w czasach licealnych. Należał do Ruchu Światło-Życie oraz Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Oaza rozbudziła w nim zamiłowanie, dbałość i zaangażowanie w piękno liturgii. Wielokrotnie pielgrzymował na Jasną Górę jako chłopak, kleryk i kapłan-przewodnik. Kochając sport trenował lekkoatletykę, grał w piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę i tenisa ziemnego. Lubi muzykę, bywa na koncertach w filharmonii i słucha jej na żywo. Zawsze lubił chodzić po górach.

Po maturze w V Liceum Ogólnokształcącym im. K. Potockiej (wtedy Marii Koszutskiej) w Poznaniu, wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego, gdzie pełnił funkcję bibliotekarza. Świecenia Kapłańskie przyjął 24 maja 1990 roku z rąk ks. abpa Jerzego Stroby. Na obrazku prymicyjnym napisał: *Naucz mnie czynić Twą wolę, bo Ty jesteś Bogiem* (Psalm 143,10). Jako neoprezbiter został powołany na parafię pw. św. Józefa Oblubieńca w Obornikach (1990-1992). Następnie były wikariaty w parafiach Najświętszego Serca Jezusa w Śremie (1992-1994), pw. św. Stanisława Biskupa w Buku (1994-1996), pw. Wniebowzięcia Matki Bożej i św. Michała w Wieleniu n. Notecią (1996-1997), pw. Najświętszego Serca Jezusa oraz św. Floriana w Poznaniu (1997-2003), pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Poznaniu (2003-2004), pw. św. Apostołów Piotra i Pawła (Katedra) w Poznaniu (2004-2006). Ponadto w latach 2003-2006, ks. Tomasz pełnił funkcję Moderatorsa Diecezjalnego Oazy Rodzin. W każdej parafii będąc wikariuszem zajmował się duszpasterstwem młodzieży i rodzin. W roku 2006 został powołany na urząd proboszcza parafii pw. św. Brata Alberta w Wojnowicach Wlkp., a od roku 2011 był proboszczem parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Tomyślu. Ponadto od połowy grudnia 2017 roku był także administratorem parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Stąpkach.

Posługę duszpasterską ks. Tomasza określają cztery filary. Pierwszym jest stała modlitwa za parafian i z parafianami nie tylko podczas Eucharystii (w Nowym Tomyślu były to także Nabożeństwa Uwielbienia z mo-

dlitwą o uwolnienie i uzdrowienie). Drugi filar to dbałość o piękno liturgii m.in. przez angażowanie osób świeckich. Bardzo poważnie i odpowiedzialnie podchodzi do przyjęcia sakramentów świętych poprzez katechezy i spotkania indywidualne. Stara się, by były one niezapomnianym przeżyciem (np. Chrzest św. dziecka powinien być świętem całej parafii). Trzecim filarem działalności duszpasterskiej ks. Tomasza jest troska o godny przekaz Słowa Bożego. Jej wyrazem są głoszone, także w ciągu tygodnia, kazania na Mszach św., w których porusza ważne tematy z nauki Kościoła, jak również kwestie moralne i społeczne. Czwartym filarem jest wspieranie grup duszpasterskich oraz systematyczna z nimi współpraca. W parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Tomyślu był opiekunem takich grup jak: Wspólnota Żywego Różańca, Akcja Katolicka, Caritas, Wspólnota Uwielbienia, Neokatechumenat, Koło Przyjaciół Radio Maryja, Straż Honorowa NSPJ. Prócz tego prowadził zespół redakcyjny gazetki parafialnej „Jego Serce”. Spotykał się także z osobami starszymi i chorymi na comiesięcznych spotkaniach klubu „Ars moriendi” oraz wspierał bliskie swojemu sercu grupy, które prowadził już od czasów seminarijnych: duszpasterstwo młodzieży i młodych małżeństw.

Warto jeszcze wspomnieć inne inicjatywy ks. Tomasza, które zapisały się w pamięci parafian w Nowym Tomyślu. Dostrzegając rolę Kościoła w tym, by odpowiadał na wszelkie oczekiwania współczesnego człowieka, organizował dla zamieszkałych na terenie miasta Ukraińców Mszę św. w ich języku ojczystym. Nie zabrakło też projektów kulturalnych. Znane stały się Letnie Koncerty Organowe „U Serca Jezusowego”, podczas których występowali muzycy i soliści z kraju i zagranicy. Organizował spotkania z ciekawymi osobami goszczącymi ze swoim przesłaniem zarówno w kościele na Mszach św., jak również podczas rekolekcji i spotkań w Domu Parafialnym. Ks. Tomasz starał się tworzyć przestrzeń dla najmłodszych parafian będąc na przykład w komitecie założycielskim Przedszkola i Szkoły „Arka”, które zorganizowała grupa rodzin zrzeszonych w Nowotomyskiej Fundacji Rodzice Dzieciom. Zadaniem tych placówek edukacyjnych jest wychowanie dzieci w duchu chrześcijańskich wartości. Zainicjował ponadto parafialne półkolonie letnie i zimowe. Tuż przed odejściem do naszej parafii rozpoczął pozyskiwanie relikwii świętych i błogosławionych. Te wszystkie inicjatywy szły równolegle z działaniami na polu rewitalizacji parafii.

Na podstawie artykułu **Małgorzaty Uramowskiej**,
prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej
przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Tomyślu
opracował **Piotr Olejniczak**
(pełna treść artykułu została zamieszczona
na stronie internetowej naszej parafii)

Drodzy Parafianie!

Mija ponad miesiąc mojego posługiwania w parafii św. Brata Alberta... z nutką niepewności, co będzie dalej z rozwojem pandemii koronawirusa. Widać, że wielu naszych braci i siostr w wierze nie wróciło do pełnej praktyki i uczestnictwa w życiu sakramentalnym swojej parafii. Utrudnieniem w poznaniu siebie nawzajem jest jeszcze uczestnictwo w Nabożeństwach w maskach i poza kościołem. Ale miejmy nadzieję, że normalność wróci i będziemy mogli w najbliższym czasie dobrze się poznać.

Pierwsze wrażenia są bardzo dobre: ludzie w kościele pięknie się modlą, ładnie śpiewają i są gotowi współuczestniczyć w liturgii. I to jest moja jedna z głównych trosk, abyśmy w kościele (swoim parafialnym) czuli się dobrze, pięknie i pobożnie modlili się dbając o piękno liturgii. Msza św. zakłada uczestnictwo wielu osób. Jest oczywiście główny celebrans, są ministranci, lektorzy, może być ceremoniarz, dalej psalmista, kantor, turyfer, osoba niosąca Ewangeliarz, komentator liturgii, osoby niosące dary. Ważna jest też rola animacji muzycznej, abyśmy chcieli włączać się w śpiew. Bo przecież również i śpiewem chwalimy Boga. Dlatego oprócz pana Piotra – organisty animującego śpiew – ważne jest, aby w liturgii mogły posługiwać także młode osoby, szczególnie podczas Mszy św. dziecięcej lub młodzieżowej. Bogactwem parafii jest też chór – chociażby kameralny, który dokłada swoją cegiełkę w piękno liturgii. Chciejmy być taką parafią, w której każdy, dzieląc się swoimi darami i talentami, stara się jednocześnie o jak największą chwałę Bożą na wspólnych zgromadzeniach liturgicznych.

Myśląc o świątyni – chciałbym, aby posługiwał w niej na stałe kościelny, dbając o zakrystię i o to wszystko, co dzieje się w prezbiterium i nie tylko. To jest ważna osoba w życiu każdej świątyni, zwłaszcza wtedy, kiedy kocha Kościół (jako wspólnotę wierzących) i kościół (jako świątynię). Kościelny lub kościelna z prawdziwego zdarzenia ma szansę niesamowitego zbliżenia się do Pana Boga, bo każdego dnia uczestniczy w życiu sakramentalnym parafii. Świątynia też potrzebuje stałej troski o czystość. Różnie to wygląda w parafiach: często są to wolontariaty – osoby, które z własnej woli dbają o czystość i piękno. Czasami (jest tak w Kicinie) parafianie są podzieleni i według grafiku przychodzą sprzątać świątynię. W innych wspólnotach są natomiast osoby, które za pieniądze wykonują tę posługę. Najlepsze rozwiązanie to takie, kiedy sami czujemy się odpowiedzialni za kościół i o niego dbamy własnymi rękami. Szukajmy więc takich pomysłów, aby kościół był czysty, zadbany, a nasza wspólnota rozwijała dalsze diakonie (służby).

Takich diakonii (służb) w Kościele może być bardzo dużo. Wymienię chociażby te związane ze świątynią: dbanie o bieliznę liturgiczną, o to co znajduje się na ołtarzu i jest związane z Mszą św., dbanie o obrusy, kwiaty, alby, komże i świece. Zadbanie o teren wokół kościoła, także jeśli chodzi o zielen. Pisząc o tym, chcę was kochani parafianie, zachęcić do dbania o swój kościół bardziej aktywnie. Niech każdy ma jakiś mały odcinek, za który odpowiada, którym się cieszy, bo może w nim coś więcej zrobić dla Pana Boga i Kościoła. W następnym numerze będę chciał zachęcić do innych posług związanych z duszpasterstwem, charytatywnością i apostołstwem modlitwy.

A na koniec coś ze św. Brata Alberta: **Kościół to nie budynek z lichymi najczęściej obrazami, to święte ciało.** I dalej nasz patron stwierdzał: **Nie brakuje w Kościele fałszywych dewotek, fałszywych katolików, złych i głupich księży i że dużo w nim członków chorych i umarłych.** Zróbmy wszystko, aby jako wspólnota parafialna być świętym ciałem, Ludem Bożym i Królestwem Boga. Niech On – jedyny Bóg i Zbawca, cieszy się naszym życiem, naszą wiarą i naszymi diakoniami.

Z serca błogosławię na ten najbliższy czas odkrywania diakonii w naszej parafii.

ks. Tomasz Sobolewski – proboszcz

Ps. Cotygodniowe sprzątanie kościoła odbywa się w każdy poniedziałek po Mszy św. wieczornej.

Zapraszamy!



Takim Go zapamiętamy

Ksiądz Eugeniusz Raubo jako proboszcz rozpoczął swoją posługę w naszej parafii w sierpniu 1997 roku.

Początki zawsze są trudne. Tak samo było i u ks. Genia. Mając we wspomnieniach to, czego dokonał w poprzedniej parafii, bardzo ambitnie podszedł do tego, co uważał za potrzebne w naszym kościele. W pierwszej kolejności doprowadził więc do powstania dzwonnicy. Niestety nie wszyscy podeszli do tej decyzji ze zrozumieniem, a ks. Eugeniusz przeplacił ją zdrowiem. Paradoksalnie jednak to wydarzenie spowodowało, że wielu parafian zbliżyło się do nowego proboszcza i z podwójną mocą wspierało go. Byli to przede wszystkim członkowie grup duszpasterskich: Caritas, Żywy Różaniec, Neokatechumenat, Kościół Domowy, Akcja Katolicka, ale także wielu indywidualnych parafian, którzy wręcz zaprzyjaźnili się z nim.

Od samego początku swojej posługi był również kapelanem Zakładu Karnego w Koziegłowach. Jak zawsze bardzo zaangażowany w duchową opiekę nad skazanymi.

Dzięki wsparciu ks. Eugeniusza w 2000 roku powstała nowa parafia w Koziegłowach pw. Matki Boskiej Fatimskiej, której pierwszym proboszczem został ks. Andrzej Kruś, nasz ówczesny wikariusz.

W 2001 roku ks. Eugeniusz otrzymał nominację na kanonika honorowego Kapituły św. Mikołaja w Lesznie. Pośrednio był to zaszczyt także dla nas.

Bardzo starannie przygotował kościół do konsekracji, której dokonał J.E. Ksiądz Arcybiskup Stanisław Gądeczki w dniu 17 czerwca 2014 roku, w 25. rocznicę powstania naszej parafii.



Ks. Geniu jako proboszcz był wyjątkowy. Jako człowiek bardzo wrażliwy i bardzo wszystkim przejmujący się. Angażował się we wszystkie ważne wydarzenia nie tylko kościelne, ale także naszej wsi. Chętny do pomocy wiernym, a przy tym zawsze skromny. Niezwykle związany ze swoją rodziną, był dla nas przykładem tworzenia dobrych relacji rodzinnych.

Wielu z nas będzie go wspominać z pielgrzymek tych krajowych i tych zagranicznych. Na nich nie tylko mo-

dził się wraz z nami (np. odprawiał Msze św. w najróżniejszych kościołach w Polsce i Europie), ale również dużo z nami rozmawiał. Nierzadko dzięki temu pomógł rozwiązać nasze osobiste problemy. Ale potrafił także bawić się. Przez lata pamiętać będziemy jego grę na skrzypcach w czasie pielgrzymkowych biesiad zakopiańskich, czy też jego śpiew przy ogniskach i opowiadane dowcipy.

Ostatnie lata w naszej parafii były dla ks. Genia trudne. Z racji wieku i braku wikariusza, wykonywanie obowiązków na niego nałożonych nie było łatwe, co spowodowało pogorszenie się jego stanu zdrowia. Pomimo to do końca pozostał pogodny i uśmiechnięty, wspierający potrzebujących. Zakończył posługę w naszej parafii z dniem 31 lipca 2021 roku.



Elżbieta Gawlak

Ksiądz kanonik Eugeniusz jest człowiekiem o wielkim sercu, pogodnym i skromnym. Za te cechy charakteru bardzo lubiany, a dla wielu parafian stał się autorytetem. Każdego znał, dla każdego miał dobre słowo. Dużo osób lubiło się u niego spowiadać. Potrafił wysłuchać, i myślę, że dzięki temu wszyscy ufali mu w pełni.

Ja dziękuję księdzu proboszczowi za zaufanie, jakim obdarzył mnie w 2014 roku. Po Mszy Świętej niedzielnej spytał się, czy nie podjąłbym funkcji nadzwyczajnego szafarza Komunii Świętej. Nie zastanawiałem się ani chwili. Przyjąłem to jako zaszczyt i wyróżnienie, tym bardziej że w tej parafii mieszkalem stosunkowo krótko. Urodziłem się i wychowywałem na Śródcie. Tam w parafii Archikatedralnej przez 40 lat byłem ministrantem i lektorem. Zawsze byłem blisko kościoła, tak mnie wychowano.

Dodatkowo w 2020 roku spotkało mnie kolejne wyróżnienie. Ksiądz proboszcz proponował mi kolejną funkcję w parafii. Zgodnie z dekretem J.E. Księdza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego zostałem mianowany członkiem Parafialnej Rady Ekonomicznej.

Osobiście zapamiętam księdza kanonika Eugeniusza, jako człowieka zatopionego w Bogu oraz zatroskanego o parafian i parafię bez szukania dla siebie uznania, pochwał i zaszczytów.

Robert Smolarski



175. rocznica objawienia Matki Bożej w La Salette



Objawienie Matki Bożej miało miejsce w Alpach francuskich, niedaleko wioski La Salette, w sobotnie popołudnie 19 września 1846 roku około godziny 15⁰⁰.

Świadcami były dzieci: Melania i Maksymin, które zobaczyły piękną postać kobiety siedzącej wewnątrz promiennej kuli światła. Matka Boża zakrywała twarz dłońmi i płakała. Ubrana była podobnie jak wszystkie

kobiety tego regionu. Dodatkowym elementem stroju był krzyż z obcęgami i młotkiem, ciężki metalowy łańcuch na ramionach postaci, wielokolorowe róże zdobiące brzegi szat, oraz diadem światła okalający czepek na głowie. W pierwszej chwili dzieci przestraszyły się, widząc postać niewiasty. Śmiałości nabrały dopiero, gdy Piękna Pani przemówiła do nich pełnym słodczy głosem:

„Zbliźcie się, moje dzieci, nie bójcie się, przyszedłam oznajmić wam wielką nowinę. Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię mego Syna. Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie zdołam go już dłużej podtrzymywać. Od jak dawna cierpię już za was! Chcąc, by mój Syn was nie opuścił, muszę Go nieustannie o to prosić, a wy sobie nic z tego nie robicie! Choćbyście nie wiem jak się modlili i nie wiem co czynili, nigdy nie zdołacie wynagrodzić mi trudu, którego się dla was podjęłam. Dałam wam sześć dni do pracy, siódmy zastrzegłam sobie, a nie chcą mi go przyznać. To właśnie czyni tak ciężkim ramię mego Syna. Woźnice przeklinają mieszając z przekleństwami Imię mego Syna. Te dwie rzeczy tak bardzo obciążają ramię mego Syna. Jeżeli zbiory się psują, to tylko z waszej winy. Pokazałam wam to zeszłego roku przy zbiorze ziemniaków, ale nic sobie z tego nie robiliście. Przeciwnie, znajdując zepsute ziemniaki, przeklinaliście, wymawiając wśród przekleństw Imię mego Syna. Będą się one psuły nadal, a tego roku na Boże Narodzenie nie będzie ich wcale”.

Aż do tej chwili Matka Boża mówiła po francusku, ale zauważając wahanie dzieci powiedziała:

„Ach, moje dzieci, wy nie rozumiecie po francusku, zaraz powiem wam to inaczej”.

Od tej chwili Piękna Pani mówiła w narzeczu z okolicy miejscowości Corps:

„Jeżeli macie zboże, nie należy go zasiewać. Wszystko, co posiejecie, zjedzą robaki, a to, co urośnie, obróci się w proch przy młóceniu. Nastanie wielki głód, lecz zanim to nastąpi, dzieci poniżej siedmiu lat będą dostawały dreszczy i będą umierać na rękach trzymających je osób. Inni będą cierpieć z powodu głodu. Orzechy się zepsują, a winogrona zgniją”.

Następnie Piękna Pani przerwała na chwilę przekazywanie Orędzia i w tym czasie powierzyła każdemu dziecku tajemnicę w języku francuskim. Potem mówiła już w tamtejszym narzeczu:

„Jeżeli ludzie się nawrócą, kamienie i skały zamienią się w sterty zboża, ziemniaki same się zasadzą”.

Nagle zapytała:

„Czy dobrze się modlicie, moje dzieci?”

„Nie bardzo, proszę Pani” – odpowiedzieli zgodnie.

„Ach, moje dzieci, trzeba się dobrze modlić rano i wieczorem. Jeżeli nie macie czasu, odmawiajcie przynajmniej *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo*, ale jeżeli będziecie mogli, módlcie się więcej.

Latem na Mszę św. chodzi zaledwie kilka starszych kobiet. Inni pracują w niedzielę przez całe lato, a zimą, gdy nie wiedzą, czym się zająć, idą na Mszę św. jedynie po to, by sobie drwić z religii. W czasie wielkiego postu jedzą mięso jak psy”.

Tutaj padło pytanie:

„Moje dzieci, czy nie widzieliście kiedyś zepsutego zboża?”

„O nie, proszę Pani” – dzieci odpowiedziały bez namysłu.

„Lecz ty, moje dziecko – rzekła do chłopca – musiałeś je widzieć ze swoim ojcem, pewnego razu w okolicy Coin. Właściciel pola powiedział wówczas do twojego ojca:

«Przyjdź zobaczyć jak moje zboże się psuje». Poszliście razem. Twój ojciec wziął dwa lub trzy kłosa w dłonie, pokruszył je, i wszystko obróciło się w proch. Później, kiedy wracaliście i byliście około godziny drogi od Corps, ojciec dał ci kawałek chleba i powiedział: «Masz, dziecko, jedz jeszcze chleb w tym roku, bo nie wiem, czy będzie go ktoś jadł w roku przyszłym, jeżeli zboże będzie się nadal tak psuło»”.

Maksymin odpowiedział:

„Rzeczywiście tak było, proszę Pani, przed chwilą tego nie pamiętałem”.

Piękna Pani zakończyła w tym miejscu swoje Orędzie ponownie w języku francuskim:

„A więc, moje dzieci, ogłoście to całemu mojemu ludowi”.

Następnie zaczęła iść w kierunku wzniesienia, z którego pół godziny wcześniej zbiegły do Niej dzieci. Przeszła przez strumyk i nie odwracając się powtórzyła:

„A więc, moje dzieci, ogłoście to całemu mojemu ludowi”.

Następnie uniosła się ku górze i rozplynęła się w świetle dnia. Na miejscu, tam gdzie Maryja siedziała, wytrysnęło źródło. Płynie ono od dnia Jej objawienia aż do dzisiaj.

Po otrzymaniu zgody Stolicy Apostolskiej, biskup diecezji Grenoble – Philibert de Bruillard – ogłosił dnia 19 września 1851 roku, że „Objawienie posiada w sobie wszystkie cechy prawdziwości i wierni mają uzasadnione podstawy uznać je za niewątpliwie i pewne”. W 1852 roku ten sam biskup zwrócił się z prośbą do wszystkich księży ze swojej diecezji, aby zgłosili się do pracy wśród rzesz pielgrzymów odwiedzających górę Objawienia. Zgłosiło się pięciu księży, którzy z czasem utworzyli załączek wspólnoty zakonnej. Na ręce nowego biskupa z Grenoble złożyli w 1858 roku śluby zakonne jako Misjonarze Matki Bożej w La Salette.

opracowano na podstawie artykułu, który ukazał się w *Posłańcu Matki Bożej Saletyńskiej*

Cmentarz włoski

Obrazy Adama Chmielowskiego



Autor obrazu, kolejnego pięknego nokturnu malarskiego, posłużył się tutaj kolorystyką tzw. dopełniającą, którą rozumiemy jako połączenie barw ciepłych i zimnych na jednej przestrzeni dzieła. Widzimy barwy nieba: gorące smugi pomarańczowo-czerwone uspokojone i „wyziębione” przez całą gamę odcieni koloru granatowego, zwanego w języku profesjonalistów „indygo”. Adam Chmielowski nie tylko znakomicie posłużył się tą wiedzą. Poszedł dalej – wprowadził dodatkową harmonię przez drugoplanowe rozmieszczenie białej, jakby się zdawało, architektury nagrobnej. Niezwykłość naturalnego światła wieczornego, charakterystycznego dla tamtej szerokości geograficznej, podkreśla nastrojowość tego uznanego dzieła sztuki. Krążąc pośród powyższych wyjaśnień, serce podpowiada mi, by przejść już do sfery serca i duszy... a ona łagodnie szepce mi, aby zająć miejsce u stóp naszego PANA i ZBAWICIELA, JEZUSA... Tak więc, choć nasz święty katolicki Kościół ma swoje „pory roku” w ciągu dwunastu miesięcy cyklicznego okresu liturgicznego, to moje serce naprowadza mnie na Arcydzieło Zbawienia, którego dokonał Chrystus, a dzięki Duchowi Świętemu rozlewa się to na codzienne moje myślenie, nie tylko w czasie Wielkiego Postu. Nasz Zbawiciel przychodził, czyli objawiał się wielu świętym, którzy umiłowali Jego poświęcenie i rany, a szczególnie wybranych obdarzał stygmatami swojej Męki dla świadectwa i zbudowania w wierze, dla podsycania miłości do Niego.

W Liście do Filipian (2,6-7) czytam: „On mając naturę Boga, nie uznał za stosowne korzystać ze swojej równości z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmując naturę sługi...”. To dzieło Odkupieńcze dokonało się ostatecznie w Wielki Piątek, gdy Jezus na Drzewie Krzyża w wielkim bólu i ostatkiem sił powiedział: „Wykonało się”. Gdy rozważam w swoim sercu XIV stację Drogi Krzyżowej – *Zło-*

żenie do grobu, odnosi mnie ona do następnego radosnego etapu, czyli Zmartwychwstania Chrystusa. Prorok Izajasz napisał pięknie o Słudze Pana (o Jezusie!), że „po swojej udręce zobaczy światłość i nasyci się” (Iz 53,11). Nam też On obiecał ciała zmartwychwstanie i życie wieczne z Nim. Taka jest nasza wiara i nadzieja – grób jest tylko na chwilę, „przebywanie” na cmentarzach jest tylko na chwilę. Słowo „cmentarz” pochodzi z języka łacińskiego, które z kolei jest zlatynizowaną formą z języka greckiego i oznacza „miejsce spoczynku” lub czasownik „spać”. Sobór Rzymski w 1059 roku nadał cmentarzom miano „świętych pól”, które rozumiem jako przejściowe miejsce w oczekiwaniu na życie w pełni świętości.

Czyjaś śmierć skłania nas do głębokiej zadumy, smutku, łez, wywołuje ogromny ból z powodu rozłąki z umarłym. To jest takie ludzkie i tak dobrze rozumiane przez Jezusa Chrystusa, kiedy udał się do swoich zrozpaczonych przyjaciół i uczynił cud wskrzeszenia Łazarza. Nikt bardziej niż Bóg Stworzyciel i nasz najlepszy Ojciec nie rozumie dramatu grzechu człowieka i jego konsekwencji czyli śmierci. Tylko Bóg najgłębiej to pojmuje, dlatego nie obraził się na ludzkość, ale zesłał swojego Syna, aby Ten z własnej woli przyjął na siebie wszystkie upadki człowieka i doprowadził go do chwały niebieskiej. Jezus Chrystus z miłości zgodził się przejść przez „ciemną dolinę śmierci”, z miłości przyjął cierpienie. „Dlatego Bóg Go wywyższył” (Flp 2,9). Ale nas też chce też wywyższyć, nie zatrzymywać na poziomie grobu i całkowitej destrukcji. Bóg jest Miłością i z ostateczną śmiercią nie ma nic wspólnego.

Bóg szuka człowieka do ostatniej chwili, aby móc cieszyć się z nim nieustającą światłością nieba.

Małgorzata Tuszyńska

„Głos Brata Alberta” (3/2014)

14 sierpnia minęła 80. rocznica męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Kolbe w niemieckim obozie Auschwitz.

Pobyt o. Maksymiliana w obozie koncentracyjnym kojarzy się głównie z apelem, podczas którego Szalaniec Niepokalanej zgłosił się na dobrowolną śmierć w zamian za Franciszka Gajowniczka oraz trwającym blisko trzy tygodnie konaniem w bunkrze głodowym. Jednak nim to nastąpiło, jeszcze przez dwa miesiące o. Maksymilian głosił w obozie chwałę Niepokalanej i dawał wyjątkowe świadectwo żywej wiary. I choć oddał życie za jednego, to wielu współwięźniom przywrócił poczucie godności oraz wartości ich człowieczeństwa. Pokazał im, jak w trudnej codzienności oddawać życie nasze, tym, którzy są tuż obok.

11 września, po raz trzynasty odbyło się w Poznaniu Ogólnopolskie Forum Duszpasterskie, które swoim patronatem obejmuje ks. abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański i przewodniczący KEP. Tegoroczne Forum pod hasłem „Posłani w pokoju Chrystusa” rozpoczęło się o godzinie 9³⁰ Mszą św. koncelebrowaną w kościele pw. św. Rocha w Poznaniu, której przewodniczył prymas Niderlandów ks. kard. Willem Jacobus Eijk.

Druga część Forum odbyła się w auli Centrum Konferencyjnego Politechniki Poznańskiej.

12 września na Mszy św. o godzinie 12⁰⁰ w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie odbyła się uroczystość beatyfikacji ks. kard. Stefana Wyszyńskiego oraz s. Elżbiety Róży Czackiej.



Pierwszy portret w habicie s. Czackiej



Prymas Wyszyński przy grobie s. Czackiej

Na temat beatyfikacji ks. kard. Stefana Wyszyńskiego pisaliśmy już wcześniej. Przypomnijmy tylko, że jego proces trwał 30 lat. Rozpoczął się w 1989 roku, czyli 8 lat po jego śmierci. W 2019 roku komisja lekarzy watykańskiej kongregacji zatwierdziła dokumentację dotyczącą cudu. Następnie dekret zaakceptowała komisja teologów. Ostatnim etapem była aprobat komisji kardynałów i biskupów.

Natomiast proces beatyfikacyjny Matki Elżbiety Róży Czackiej rozpoczął się 22 grudnia 1987 roku w kaplicy prymasowskiej przy ulicy Miodowej w Warszawie. Prace procesowe na terenie diecezji trwały do 1995 roku. 2 października 1995 roku akta zostały otwarte w Kongregacji ds. Kanonizacyjnych. Dekret o heroicznosci cnót Sługi Bożej został promulgowany 9 października 2017 roku. Proces w sprawie domniemanego cudu za wstawiennictwem Matki Czackiej zakończył się 5 czerwca 2018 roku i dokumentacja została przekazana do Watykanu, gdzie sprawa zanim została przedstawiona papieżowi, była badana przez komisje lekarzy, teologów i kardynałów.

Do tematu tego ważnego wydarzenia, nie tylko dla Kościoła, ale również dla naszej Ojczyzny, powrócimy jeszcze w najbliższym czasie.

KRONIKA PARAFIALNA

Chrzest przyjęli:

8.08. – Adam Cezary Jasiński
22.08. – Marcelina Konieczna
29.08. – Nadia Kaczmarek
11.09. – Franciszek Reszela

Związek małżeński zawarli:

7.08. – Łukasz Kowalczyk i Aleksandra Stefania Ruciak
4.09. – Tomasz Krzysztof Trawa i Olga Maria Petrych
– Michał Czempiński i Monika Kupiec

Do Pana odeszli:

1.08. – śp. Stefania Mikołajczak – lat 88
3.08. – śp. Janina Lehmann – lat 90
11.08. – śp. Maria Kubiak – lat 72
– śp. Marek Andrzej – lat 65

Wydarzenia z życia parafii:

1.08. – Powitanie nowego ks. proboszcza na Mszy św. o godzinie 10³⁰
17.08. – pierwsze Nabożeństwo do św. Brata Alberta, przy Jego relikwiach
26.08. – Powstanie nowej strony internetowej parafii: www.albertkozielowy.pl
29.08. – ks. Andrzej Kwaśniewski z Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie z posługą słowa i zbiórką (1734 zł.)
1.09. – rozpoczęcie nowego roku szkolonego i katechetycznego
– spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca (i chętnych do odmawiania codziennie Różańca św.)
5.09. – poświęcenie tornistrów pierwszoklasistom na Mszy św. o godzinie 10³⁰
11.09. – Czuwanie Uwielbienia z modlitwami o uzdrowienie i uwolnienie
12.09. – Pierwsze spotkanie dzieci i rodziców w sprawie I Komunii św.

Zbiórki zewnętrzne:

na KUL i WT UAM – 460,50 zł., na Caritas AP – 839,50 zł, na Afganistan – 472 zł.

Kącik dziecięcy



Kochane dzieci! Czy wiecie, że nauka ma swoich patronów. Tak, było naprawdę wielu świętych, którzy uczyli się bardzo dużo. Byli i tacy, którzy uczyli innych. I dzisiaj możemy śmiało powiedzieć o nich, że są takimi patronami od szkolnej ławki, od zeszytów i książek. Oni doskonale znali trud nauki, radości i smutki szkoły. Poznajmy niektórych.

Zacznijmy od **św. Stanisława Kostki**. Znać go chyba doskonale. Może pamiętacie, że rozmawialiśmy o nim kiedyś przy rozwiązaniu konkursu krzyżówkowego. Nie mówiliśmy jednak o tym, że znany był wśród swoich rówieśników ze starannie prowadzonych i pięknie utrzymanych zeszytów, ponieważ naukę traktował jako służbę Panu Bogu.

Podobnie jak on traktowali naukę również inni święci, a szczególnie **św. Tomasz z Akwinu**. Był on bardzo pracowity i napisał wiele dzieł, z których do dzisiaj korzystają nie tylko chrześcijańscy uczeni. Nazywają go największym świętym pośród uczonych i największym uczonym pośród świętych. Miał doskonałą pamięć i wspaniale umiał wszystko rozważyć i wytłumaczyć. Pracę naukową uważał wręcz za nabożeństwo. Podobno powiedział kiedyś, że wiedza jest dla niego jak ósmy sakrament. Dzisiaj za swojego patrona uważają go przede wszystkim studenci uniwersytetów.

Św. Jan Bosko to specjalny patron chłopców, a zwłaszcza tych, którym jest ciężko pracować nad sobą i poprawiać swoje złe zachowanie oraz stopnie w nauce. O nim też kiedyś mówiliśmy przy okazji konkursu, ale warto przypomnieć sobie jego postać. Tym bardziej, że całe swoje kapłańskie życie poświęcił trosce o chłopców, dla których zakładał domy i szkoły.

Św. Jan de la Salle – żył wcześniej od św. Jana Bosko, ale i on troszczył się o to, żeby dzieci mogły się uczyć i mieć dobrych wychowawców. Jako pierwszy zaczął uczyć we Francji w języku ojczystym, bo do jego czasów uczono tylko po łacinie. W pamięci pozostał jako wielki przyjaciel dzieci.

Św. Jan Kanty, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, opiekował się biednymi żakami. Miał dobre serce i był przez nich bardzo lubiany, choć możemy się domyślać, że znał dobrze rozmaite figle żaków i nie raz miał z nimi wiele kłopotów. Na Uniwersytecie Jagiellońskim zachowała się izdebka, w której mieszkał.

Św. Aniela Merici już jako dziewczynka lubiła opiekować się i uczyć młodsze dzieci. Gdy dorosła założyła Zgromadzenie Urszulanek i zakładała szkoły. Jest patronką nauczycielek.

Wszyscy ci święci oddali swoje życie nauce i tym, których uczą. Mamy wśród nich dobrych i pewnych przyjaciół oraz najlepszy przykład. Nad nimi mamy jednak Najświętszego Patrona: Pana Jezusa, który jest samą Mądrością i Matką Bożą, którą nazywamy Stolicą Mądrości.

(red.)

WIADOMOŚCI PARAFIALNE

PORZĄDEK MSZY ŚW.

- niedziele i święta: 8³⁰; 10³⁰; 12¹⁵
- dni powszednie:
oprócz wtorku: 18³⁰ (we wtorek 8⁰⁰)
- w święta przypadające w dni powszednie: 18³⁰
 - pierwsza sobota miesiąca: 8⁰⁰(ku czci Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny)

Zamówione intencje na bieżący tydzień
wywieszone są w gablocie przed kościołem
oraz zamieszczone na stronie internetowej parafii

SPOWIEDŹ ŚW.

- przez cały tydzień: 30 minut przed Mszą Św.
- niedziele i święta: 20 minut przed Mszą Św.
- w pierwszy czwartek miesiąca: 17³⁰ – 18³⁰
- w pierwszy piątek miesiąca: 17⁰⁰ – 18³⁰
- w pierwszą sobotę miesiąca: 7⁰⁰ – 8⁰⁰

NOWENNA

- do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
– w każdą środę po wieczornej Mszy św.
 - do św. Brata Alberta
- 17. dnia każdego miesiąca po wieczornej Mszy św.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

- w pierwszy czwartek miesiąca: 17³⁰ – 18³⁰
- w pierwszy piątek miesiąca: 18⁰⁰ – 18³⁰

SPOTKANIA GRUP I WSPÓLNOT PARAFIALNYCH

- Żywego Różańca –
w pierwszą środę miesiąca po Mszy św.
(wraz ze zmianą tajemnic)
- Parafialnego Zespołu CARITAS –
w pierwszy poniedziałek miesiąca po Mszy św.
(od 16⁰⁰ – wydawanie paczek żywnościowych
oraz dyżur jednego z członków)

- Akcji Katolickiej –
16. dnia każdego miesiąca: 18⁰⁰
- Uprzejmie prosimy grupy i wspólnoty duszpasterskie
o informacje o ewentualnych zmianach

NUMER KONTA PARAFIALNEGO

PKO BP 33 1020 4027 0000 1102 1687 3810

BIURO PARAFIALNE

- w poniedziałki i w czwartki: 16⁰⁰ – 17⁰⁰
- w soboty po Mszy św. wieczornej

Numer telefonu: 535 255 435
E-mail: parafia@albertkozieglowy.pl